Cena numeru 1 złoty.

GŁOS NARODU

informacyjny dziennik demokratyczny ziemi częstochowskiej

Nr. 76 | Częstochowa, wtorek 15 maja 1945 r. | Rok I.

Himmler schwytany?

W dniu wczorajszym rozeszły się pogłoski, że przedstawiciel Broadcasting System w Paryżu podał do wiadomości, iż Heinrich Himmler, największy kat hitlerowski, został aresztowany z polecenia admirała Dönitza we Flensburgu w Norwegii i wydany wojskom brytyjskim, znajdującym się na terenie Norwegii.

Z drugiej strony sprawozdawca radiowy przy 7-mej armii amerykańskiej twierdzi, że Himmlera poszukują w okolicy Salzburga oraz w Alpach Tyrolskich.

Według oświadczeń miejscowych wieśniaków, miał on ufortyfikować się z silnym oddziałem w górach i zamierza bronić się do upadłego.

Najbliższa przyszłość okaże, która z tych pogłosek jest prawdziwa.

Spotkanie Prez. Trumana Marsz. Stalina i Prem. Churchilla

LONDYN. — Wielkie zainteresowanie społeczeństwa budzi wiadomość o mającym wkrótce nastąpić spotkaniu Prezydenta Trumana, Marsz. Stalina i Premiera Churchilla.

W związku z tym w niedzielę opuścił San Francisco minister Eden, który powróci do Anglii przez Waszyngton, gdzie odbędzie konferencję z Prez. Trumanem.

Również sprawa wyborów powszechnych w Anglii jest przedmiotem ożywionych rozmów i dyskusyj w różnych sferach społecznych.

Rozpisanie wyborów przewiduje się na późne lato lub jesień tego roku.

SAMOBÓJSTWO HENLEINA

LONDYN. — Aresztowany w Czechosłowacji przywódca niemców sudeckich, Konrad Henlein, znany zbrodniarz hitlerowski, który utorował Hitlerowi drogę do Czechosłowacji, popełnił przed dwoma dniami samobójstwo w więzieniu.

LEON BLUM W PARYŻU

PARYŻ. (Polpress). — Były premier Leon Blum, wywieziony przez niemców w 1942 roku, o losie którego nie było żadnych wiadomości, został uwolniony przez armie sprzymierzonych i przybył do Neapolu.

*

PARYŻ. — Po 2-letniej niewoli przybył do Paryża Leon Blum.

Ludność rychło dowiedziała się o powrocie popularnego i cenionego premiera i zgotowała mu gorącą owację.

Bojownik o lepsze jutro ludzi pracy

Borys

Denisow - Demianow

ur. dnia 16. VII. 1908 r.,

Kierownik Miejskiego Oddziału Informacji i Propagandy w Częstochowie,

padł od kuli faszystowskiej dn. 12. V. 1945 r.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dn. 15-go b. m. o godz. 9-tej rano ze szpitala przy ul. Mickiewicza 12, na cmentarz na Kulach.

Bohaterowi cześć!

Miejski Oddział Informacji i Propagandy
Związek Zawodowy Dziennikarzy R. P. Oddział w Częstochowie
Zw. Zawodowy Literatów w Częstochowie.

Towarzysz

BORYS

Denisow - Demianow

ur. dnia 16. VII. 1908 r.,

zginął od kuli faszystowskiej dn. 12. V. 1945 r.

Cześć Jego pamięci! **Polska Partia Robotnicza.**

Borys

Denisow - Demianow

ur. dnia 16. VII. 1908 r.,

zginął z rąk skrytobójcy dn. 12. V. 1945 r.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz na Kulach odbędzie się dn. 15-go b. m. o godz. 9-tej rano ze szpitala przy ul. Mickiewicza 12.

O czym zawiadamia przyjaciół i towarzyszy

Rodzina.

Przemówienie Churchilla

Walka z Japonią aż do zwycięstwa!

LONDYN. — Wczoraj wieczorem wygłosił premier Winston Churchill przemówienie, w którym zobrazował wysiłek wojenny Wielkiej Brytanii i jej wkład w walce z imperializmem niemieckim. „Wielka Brytania — oświadczył w zakończeniu swej mowy Churchill — wykona swoje zobowiązania, zaciągnięte wobec Stanów Zjednoczonych i swoich dominiów, prowadzić będzie nadal ramię przy ramieniu ze swymi sprzymierzonymi walkę przeciw Japonii aż do ostatecznego zwycięstwa". Przemówienie premiera Churchilla wywołało wielkie wrażenie w opinii społeczeństwa angielskiego.

STOLICA OKINAWY ZAJĘTA

NOWY JORK. — Komunikat Kwatery Głównej admirała Nimitza podaje do wiadomości, że dywizje amerykańskie wkroczyły wczoraj do Naka, stolicy wyspy Okinawa. W czasie próby nalotu japońskiego na wyspę zestrzelono 125 samolotów japońskich. Bombowce alianckie dokonały nalotu na port na wyspie Riu-Kiu. Zrzucone bomby spowodowały zatopienie jednego wielkiego statku japońskiego oraz kilku mniejszych jednostek morskich. Wojska amerykańskie dokonały nowego lądowania na wyspie Tara, położonej o 55 mil na zachód od Okinawy.

WOJNA NA OCEANIE SPOKOJNYM

LONDYN. (Polpress). — Agencja Reutera donosi, że na wyspie Mindanao wylądowały silne oddziały amerykańskie, które posunęły się o 4 km naprzód.

Na wyspie Tarakan w pobliżu Borneo wojska amerykańskie poczyniły znaczne postępy, mimo zaciekłego oporu przeciwnika. W Burmie wojska japońskie stawiają zacięty opór. Zaciekłe ataki w Irawadi trwają w dalszym ciągu.

Na drodze Rangun - Mandalay japończycy cofają się w dalszym ciągu.

POGŁOSKI O KAPITULACJI JAPONII

NEW YORK. (Polpress). — Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu: W kołach dyplomatycznych kursują w ciągu ostatnich dni pogłoski o propozycjach pokojowych, wysuniętych przez Japonię. Czynniki miarodajne odmawiają udzielenia na ten temat jakichkolwiek informacyj. Mimo to, koła zazwyczaj dobrze poinformowane, stwierdzają, że ze strony japońskiej były czynione ostatnio pewne nieoficjalne propozycje. Proponowano mianowicie kapitulację floty japońskiej i lotnictwa oraz wycofanie wojsk japońskich ze wszystkich terenów okupowanych wzamian za gwarancję ze strony aliantów nieokupowania japońskich wysp macierzystych. Propozycje te, jako niezgodne z postulatem kapitulacji bezwarunkowej, nie zostały wzięte pod uwagę przez sprzymierzonych.

STRATY JAPOŃSKIE NA DALEKIM WSCHODZIE

LONDYN. — W dniu wczorajszym w czasie walk w rejonie wysp Riu-Kiu Japończycy stracili 165 samolotów. Jeden okręt wojenny japoński ciężkiego typu został poważnie uszkodzony.

63 generałów w rękach radzieckich

MOSKWA (Polpress). — W dniu 12 maja wojska Frontu Leningradzkiego w dalszym ciągu przyjmowały do niewoli oddziały kurlandzkiej grupy wojsk niemieckich, które skapitulowały. Od 9 — 12 maja poddało się 140.408 żołnierzy i podoficerów, 5.083 oficerów i 28 generałów. W liczbie wziętych do niewoli generałów, poza wymienionymi poprzednio, znajdują się: gen. art. Herzog, dowódca I korpusu gen.-por. Unsiger, dowódca 10 korpusu gen. art. Tomaschki, dowódca 29-tej dywizji piechoty gen.-maj. Tise, dowódca 132-giej dywizji piech. gen.-maj. Damme, dowódca 235-ej dywizji piech. gen.-maj Risse, dowóca 300 dywizji piechoty gen.-maj. Ebert, dowódca 81-ej dywizji piechoty gen.-por. Henckeveni, dowódca 16-go korpusu gen.-por. Weber, dowódca 207-ej dywizji gen.-maj. Bauer, dowódca warownego obszaru kurlandzkiego gen.-por. Band, komendant miasta Libawy gen.-maj. Müller, szef służby pozafrontowej grupy kurlandzkiej gen.-maj. Rauser, szef służby weterynaryjnej grupy kurlandzkiej gen.-por Keller. W tym samym czasie odebrano i obliczono następującą zdobycz: 75 samolotów, 307 czołgów i dział szturmowych, 1.427 dział polowych, 557 miotaczy min, 3.879 karabinów maszynowych, 52.887 karabinów ręcznych i automatów, 215 pancernych wozów transportowych, 310 radiostacyj, 4.280 samochodów, 240 traktorów i ciągników, 3.442 wozy z ładunkiem wojennym i 14.056 koni.

Wojska II-go Frontu Białoruskiego w rejonie ujścia Wisły na wschód od Gdańska, na półwyspie Helskim, na południowy wschód od Gdyni i na wyspie Bornholm wzięły do niewoli wszystkie wojska niemieckie, które skapitulowały. Od 9 do 12 maja poddało się 59.106 żołnierzy i podoficerów, 1.728 oficerów i 12 generałów. — Wśród wziętych do niewoli generałów, poza wymienionymi poprzednio, znajdują się: szef sztabu 2-giej armii niemieckiej gen.-maj. Macher, kierownik przeszkolenia 2-ej armii gen.-por. Nonk, dowódca 20-go korpusu gen. piechoty Speck, zastępca dowódcy 203-ciej dywizji piechoty gen.-maj. Grottenau.

W Czechosłowacji i Austrii wojska I-go, IV-go, II-go i III-go Ukraińskich Frontów oczyszczały zajęte obszary od rozproszonych oddziałów niemieckich z grupy wojsk marszałka polnego Schörnera i gen.-pułk. Wellera. Wojska I-go Frontu Ukraińskiego od 9 — 12 maja wzięły do niewoli 168.000 składających broń w sposób niezorganizowany niemieckich żołnierzy i oficerów oraz 7-miu generałów. Wśród wziętych do niewoli generałów, poza wymienionymi poprzednio, znajdują się: szef wojsk technicznych 4-tej armii pancernej gen.-por. Bardin, generał wojsk sanitarnych Janson oraz generał do szczególnych zleceń przy Protektoracie Czech i Moraw gen.-por. Nitzeger. Wojska II-go Frontu Ukraińskiego od 9 do 12 maja wzięły do niewoli 135.000 składających w sposób niezorganizowany broń żołnierzy i oficerów oraz 8-iu generałów. Wśród wziętych do niewoli generałów znajdują się: dowódca 49-go korpusu strzelców górskich gen.-por. Lesler, dowódca 72-go korpusu gen.-por Schmidt, dowódca 6-tej dywizji czołgów gen.-por. Waldenfeld, dowódca 76-tej dywizji piechoty gen.-maj. Rönner, dowódca 320-tej dywizji piechoty gen.-maj. Tillmann, szef sztabu 4-go okręgu wojskowego gen.-por. Gerlach.

W tymże czasie wojska Frontu wzięły następującą zdobycz: 150 samolotów, 291 czołgów i dział szturmowych, 658 dział polowych, 269 pancernych wozów transportowych, 2.100 samochodów.

Wojska III-go Frontu Ukraińskiego od 9 do 12 maja wzięły do niewoli 114.766 składających broń w sposób niezorganizowany niemieckich żołnierzy i oficerów oraz 5-ciu generałów. Tak więc razem od 9 do 12 maja na wszystkich frontach wzięto do niewoli ponad 700.000 niemieckich żołnierzy i oficerów oraz 63-ch generałów.

Ciekawe zeznania Goeringa

Amb. Oshima i Walter Funk w niewoli

WASZYNGTON. — Sprawozdawca radiowy przy 7-mej armii amerykańskiej donosi, że do niewoli zostali wzięci przez oddziały tej armii: ambasador japoński Oshima oraz niemiecki minister gospodarki Walter Funk wraz ze 150-ciu urzędnikami.

O losie Rosenberga, Ribbentropa i Leista nie ma żadnych wiadomości.

Korespondent przytacza również opinię Goeringa, wyrażoną wobec przedstawicieli prasy, a sformułowaną w lapidarnych określeniach: Hitler — to człowiek ograniczony, Ribbentrop — to łotr, a Hess — fantasta.

Na pytanie, czy Hitler wiedział o okrucieństwach w obozach, marsz. Goering oświadczył z całą stanowczością, iż Hitler ponosi pełną odpowiedzialność i był dokładnie informowany.

Osobą samego Goeringa zajmuje się tu wo prasa amerykańska, ironizując na temat jego oświadczenia, iż przestał już być hitlerowcem i pokreślając, że zabijał on z zimną krwią, organizował policję, która niszczyła ostatnie ślady wolności w Niemczech, wydał rozkaz bombardowania Rotterdamu, potem, gdy opór w mieście już zupełnie ustał. Goering nie może uniknąć odpowiedzialności za swe winy, on, który przygotował plan dojścia Hitlera do władzy, organizował niemieckie siły zbrojne, wojska SS i gestapo.

Dzienniki amerykańskie zgodnie zaznaczają, że świat nie zapomni nalotów niemieckiej floty powietrznej na Londyn, na Warszawę, nie zapomni potwornej rzezi żydów, terroru obozów koncentracyjnych, całej tej tyranii faszystowskiej, której sprężyną był właśnie Goering.

L. 0.5260

Droga do poszerzania demokratyzacji Polski

Nikt nie zdoła zaprzeczyć, że żyjemy w nadzwyczaj ciekawych czasach. Być może, że opłacało się męczyć pięć i pół roku pod okupacją, aby przeżywać dzień dzisiejszy. Z chaosu wojny witamy narodziny nowego świata. Krzyczą do nas komunikaty wojenne ze szpalt gazet wielkimi czcionkami ogłaszające zwycięstwa Armii alianckich. Powtarzają się nazwy jak zaklęcia, nieraz bardzo zdumiewające. Nie chcemy, nie możemy wprost wierzyć, co się dzieje. Wojna na terytorium Rzeszy, Wiedeń, Hannower, Brema, Hamburg i Berlin wymawiane w komunikatach są dla nas przyzwyczajonych tylko do nazw obcych, ale nie niemieckich wprost cudowną zagadką. Ale tak jest. Uderzenia Armii Czerwonej i wraz z nią i Armii Polskiej wyzwalają coraz nowe to tereny, a jednocześnie na Zachodzie Amerykanie, Anglicy i Francuzi wbijają się mocnymi klinami pancernymi w serce odwiecznego militaryzmu — Niemcy. Każdy niemal dzień przynosi zmiany.

Obok tych zmian łatwo dostrzegalnych na mapach, niemal wymiernych co do swojej wartości matematycznie — obserwujemy inne zmiany, równie mocne, bo przekształcające ustrój Polski. Z narodu podbitego i niewolników stajemy się całą gębą panami i całe społeczeństwo bierze udział dziś w rządach. Polska Odrodzona nie stała się folwarkiem szlacheckim, bo ster rządów mocno ujęły w dłonie klasy dawniej uciskane: chłop i ribotnik. Dla pierwszego Reforma Rolna, wyczekiwana z dawien dawna, pierwszy krok ku przemianom, dla drugiego współrządzenie w warsztatach pracy — Rady Zakładowe.

W dniach przełomu, kiedy pod naporami Armii Czerwonej padł systemat nowoczesnego niewolnictwa, przykuwający robotnika do jego warsztatu, zrozumiał on, że teraz jest nie tylko siłą roboczą, ale i współodpowiedzialnym wobec państwa polskiego za swój zakład pracy. Spontanicznym odruchem warstwy robotnicze stworzyły własne organy bezpieczeństwa — milicje fabryczne, aby w pierwszym rzędzie zabezpieczyć zakłady pracy przed kradzieżą ze strony pospólstwa. Uświadomiony robotnik, który parę dni, parę tygodni temu pieczołowicie ochraniał maszyny, sabotował niejednokrotnie wysiłki niemców zdążające do zdemontowania fabryki, stanął przy warsztacie pracy jako jego świadomy kierownik. Czerwone sztandary powiewające w czasie dni przełomu na wielkich fabrykach jak np. Stradom nie były wyrazem aktów tymczasowości, miały głębszy sens — wskazywały na to, że robotnik teraz będzie kierował fabryką. I legalizacja tego stanowiska ze strony Rządu znalazła wyraz w uchwaleniu dekretu o utworzeniu Rad Zakładowych.

Jakie zmiany przynosi dekret? Przede wszystkim dekret ten jest dokumentem nowych czasów, nowego głęboko demokratycznego ustroju naszego państwa i w budowaniu sprawiedliwości społecznej będzie w historii Polski miał takie same znaczenie, co akt Reformy Rolnej. Te dwa dekrety: wrześniowy lubelski dla chłopa, akt marcowy warszawski dla robotnika mają jednakie znaczenie obarczenia odpowiedzialnością społeczną klasy pracujące. Udział robotników w kierownictwie i kontroli produkcji jest wprowadzeniem do procesu gospodarczego społecznej inicjatywy kontroli.

Art. 1 postanawia: w zakładach pracy, stosujących pracę najemną, a zatrudniających powyżej 20 pracowników powołuje się przedstawicielstwa pracownicze, jako nowe organy organizacji zawodowych w formie Rad Zakładowych. Wyżej przytoczone sformułowanie postanowień dekretu obrazuje nam stadium organizacji robotniczej po zakładach pracy, organizacji nota bene, już istniejących spontanicznym odruchem klasy robotniczej. Legalizuje i ustanawia pewne normy, ale nie zapomina o mniejszych zakładach, gdzie „przedstawicielem pracowników jest delegat (w zakładach pracy, zatrudniających od 5 do 20 pracowników)". Rady Zakładowe są więc instytucją, w której robotnicy realizować będą swe nowe uprawnienia. Zadaniem Rady Zakładowej lub delegata — w myśl art. 3 — jest zastępstwo interesów zawodowych pracowników danego zakładu wobec pracodawcy oraz czuwanie nad wzmożeniem i ulepszeniem produkcji zakładu pracy, zgodnie z ogólnymi wytycznymi polityki gospodarczej państwa. W szczególności Rada Zakładowa lub Delegat: wykonuje nadzór nad warunkami pracy w granicach przepisów prawnych, umów o pracę oraz nad urządzeniami społecznymi i kulturalnymi danego zakładu; zatwierdza projekt regulaminu pracy przed przedłożeniem go właściwemu inspektorowi pracy do ostatecznego zatwierdzenia; współdziała z pracodawcą w zakresie zaopatrywania robotników; pośredniczy w razie zatargu między pracownikami a pracodawcą; współdziała przy regulowaniu zatrudnienia pracowników, przy ich przyjmowaniu i zwalnianiu. Co więcej art. 4 i 5 rozporządzają, że: Rada Zakładowa lub Delegat ma prawo sprawowania nadzoru nad urządzeniami technicznymi zakładu i magazynami. Uchwały Rady lub wnioski Delegata, dotyczące zmiany urządzeń technicznych, sposobu produkcji lub sposobu prowadzenia magazynów winny być podane do wiadomości pracodawcy po uprzednim zatwierdzeniu ich przez właściwą władzę przemysłową lub górniczą. I jeszcze jeden ważny motyw: Rada lub Delegat współdziała z organami państwowymi lub Radami Narodowymi w zakresie kontroli społecznej nad działalnością gospodarczą zakładu.

Rada ma stać się przedstawicielem ogółu pracujących w danym zakładzie, delegowanym do spełnienia określonych dekretem funkcji, a związana jest opinią wyborców. Rada zobowiązana jest co najmniej raz na 3 miesiące złożyć sprawozdanie z swych czynności na ogólnym zebraniu pracowników zakładu. Ten punkt ma za zadanie niedopuszczenie do stworzenia się kasty kierowniczej w zakładzie i ma głęboki charakter społeczno-wychowawczy, gdyż Rada będzie musiała się mieć na baczności: jest odpowiedzialna wobec wszystkich pracujących i może w wypadku złego spełniania swych obowiązków zmienić swój stan personalny. Ma to głęboki aspekt demokratyzacji i nowoczesnego ujmowania pracy, nie tylko pod kątem wyzysku ze strony jednej z klas, nie tylko pod kątem zdobywania środków zarobkowych, ale przede wszystkim podnosi godność każdego robotnika, dając mu poprzez składane przed nim sprawozdania Rady prawo do wglądu i kontroli.

Dekret ten ustala także obowiązki i powinności pracodawcy względem Rady Zakładowej. Winien on conajmniej raz na miesiąc z Radą Zakładową lub Delegatem mieć wspólne narady w sprawach dotyczących zakładu pracy, w szczególności w sprawie podniesienia wydajności i dyscypliny pracy, bezpieczeństwa i higieny nowych ulepszeń technicznych i organizacyjnych, oraz winien co kwartał składać Radzie Zakładowej sprawozdanie ze stanu działalności danego zakładu pracy.

Dekret ten obejmuje wszystkie zakłady pracy, niezależnie od tego, czy stanowią one własność osób fizycznych czy prawnych. Tylko zakłady zmilitaryzowane nie podlegają postanowieniom tego dekretu.

Dekret o Radach Zakładowych jest pierwszym krokiem. Następnym, już także następującym będą umowy zbiorowe. Przemiany jakim podlegały zakłady pracy przez wzięcie udziału w gospodarzeniu przez szerokie masy pracownicze wytworzyły nową atmosferę na hali fabrycznej, która musi znaleźć swój wyraz w umowie zbiorowej. A nie będzie to już tylko określanie tych czy innych stawek, zawiera także w sobie akcenty polityczne. Robotnik współodpowiedzialny za rządy w fabryce musi nad sobą mieć dyrekcję, która zrozumie ducha czasu, a nie będzie reakcyjnymi pociągnięciami sabotiwała wysiłków mas pracujących. Umowa zbiorowa musi rozgraniczyć kompetencje Rady jak i dyrekcji, bez szkody jednak dla zakładu pracy. Musi ona ugruntować obywatelskie poczucie dyscypliny i karności w zakładach fabrycznych. Nie zapominajmy bowiem przy tym wszystkim o jednym — że my w obecnej wojnie braliśmy udział aktywny. To wymaga wysiłku, i to w dodatku wysiłku zdwojonego. Zrozumienie przez szerokie masy pracownicze tego właśnie, że drugi front narasta w ich halach fabrycznych czy też na polu chłopskim, da w konsekwencji pełne zwycięstwo Polski demokratycznej. I dlatego też stworzenie Rad Zakładowych, umowy zbiorowe obok Reformy Rolnej uznać należy za jeden z fundamentów demokracji polskiej. Nowy krok ze strony Rządu zrobiony czeka tylko pełnej realizacji przez jak najszersze kadry pracownicze. Bo uświadomienie sobie przemian, wyłowienie ich z nadmiaru rewelacji jest rzeczą niezwykle ważną.

To, że Berlin lub Wiedeń pidły dla nas w obecnej chwili już nie ważne. Wiemy że Rzesza skonała. Ważne dla nas jest realizowanie w całej pełni postulatów demokratyzacji Polski. *B.*

Okupacja Niemiec

SAN FRANCISCO. — W wyniku uchwał powziętych w San Francisco, został opracowany plan okupacji i administracji Niemiec. Amerykański minister wojny Simpson ujawnia obecnie niektóre szczegóły tego planu, którego wytyczne są następujące: Niemcy będą znajdowały się pod kontrolą 4-ch państw sprzymierzonych: W. Brytanii, Rosji, Francji i Stanów Zjednoczonych. Jako przedstawiciela Ameryki w Radzie Kontroli Sprzymierzonych przewiduje się gen. Eisenhowera.

Przy Radzie Kontroli utworzonych będzie 12 działów, dotyczących okupacji Niemiec; są one odpowiednikiem niemieckiego ministerstwa kontroli. 3 działy wojskowe mają zająć się demobilizacją Wehrmachtu i rozbrojeniem Niemiec. Kierownictwo spraw wewnętrznych i zewnętrznych obejmie wydział polityczny. Wydział pracy będzie miał za zadanie rozwiązanie Frontu Pracy w Niemczech i wprowadzenie zasad demokratycznych.

Będzie również przeprowadzona ścisła kontrola prasy, policji, zdrowia społecznego, telefonów, telegrafu, wychowania oraz spraw wyznaniowych.

Wszystkie organizacje narodowo-socjalistyczne mają być bezwzględnie tępione.

Plan ten będzie jednolicie obowiązywał we wszystkich 4-ch strefach okupacyjnych.

*

LONDYN. — Zarządzeniem alianckich władz okupacyjnych ludność niemiecka prowincji Lüneburg jest zobowiązana dostarczyć 100.000 kompletów odzieży dla więźniów, uwolnionych z niemieckich obozów koncentracyjnych w tym rejonie.

ADMINISTRACJA AMERYKAŃSKA W NIEMCZECH

NEW YORK, (Polpress). — Departament wojenny ogłosił, że w amerykańskiej strefie okupacyjnej powstanie w najbliższym czasie zarząd wojskowy, przy którym czynna będzie specjalna komisja śledcza. Zadaniem tej komisji będzie bezwzględne tłumienie wszelkich prób działalności konspiracyjnej faszystów niemieckich.

ANGLICY ARESZTUJĄ HITLEROWCÓW

LONDYN, (Polpress). — Agencja Reutera donosi, że tak zwana, sekcja prawna przy dowództwie II armii brytyjskiej poleciła aresztować ok. 202.000 osób na terenach niemieckich, okupowanych przez te armie. Wśród aresztowanych znajdują się członkowie partii hitlerowskiej, gestapowcy, członkowie wywiadu niemieckiego i cudzoziemcy oskarżeni o współpracę z wrogiem.

LONDYN. — Schwytany został osławiony opryszek niemiecki, sługus Hitlera i szef jego kancelarii SS-Obergruppenführer Lammers i minister poczty dr. Ohnesorge.

SCHWYTANIE DARNAUD'A I MINISTRA DE BRINON'A

LONDYN. — W północnych Włoszech ujęty został zdrajca narodu francuskiego Joseph Darnaud wraz z 200 swoimi milicjantami.

Przez wojska alianckie wzięty został do niewoli minister rządu w Vichy de Brinon.

Z prasy radzieckiej

Compiègne a Berlin

MOSKWA, (Polpress). — Pod tytułem „Compiegne a Berlin" zamieszcza „Krasnaja Zwiezda" artykuł, w którym czytamy m. in.: „Compiegne dnia 11 listopada 1918 roku, a Berlin 8 maja 1945 r. Do Compiegne nie przyjechali generałowie niemieccy, lecz delegacja cywilna z Erzbergerem na czele. Można było stworzyć legendę, że armii niemieckiej nikt nie jest w stanie pokonać, że kapitulują zdrajcy. Compiegne leży we Francji, stąd mit, że noga nieprzyjacielska nie mogła stanąć w Niemczech. Obecnie Berlin. Tu podpisali akt o bezwarunkowej kapitulacji generałowie z feldmarszałkiem Keitlem na czele.

W Compiegne i później w Wersalu nie było Rosji. Wszystkie poczynania w Wersalu były dokonywane bez Rosji i wbrew Rosji. Oto istotna przyczyna niestałości systemu wersalskiego. W Berlinie Rosja jest obecna i to na pierwszym planie. Wreszcie pewien fakt o znaczeniu symbolicznym — Compiegne to mała mieścina na ziemi francuskiej, co innego Berlin. Berlin wskazuje na rozmiary klęski niemieckiej.

MARSZAŁEK MONTGOMERY W KOPENHADZE

LONDYN. — Wczoraj przybył do Kopenhagi marszałek Montgomery, który przyjęty został przez króla Christiana na dłuższej audiencji. Ludność Kopenhagi zgotowała marszałkowi Montgomery'emu entuzjastyczne przyjęcie.

PIERWSZE POSIEDZENIE RZĄDU CZESKIEGO

PRAGA. — Po dłuższej konferencji z marsz. Koniewem odbyło się w sobotę 1-sze posiedzenie Rządu Czechosłowackiego w Pradze.

Dnia tego odbyła się również defilada wojsk czeskich, szkolonych w Rosji, które brały udział w wojnie przeciw niemcom.

Entuzjazm ludności praskiej, która przyglądała się defiladzie nie da się opisać.

CZĘŚCIOWA DEMOBILIZACJA W ANGLII

LONDYN. — W Anglii rozpoczęła się częściowa demobilizacja. Zdemobilizowani przekazani zostaną do przemysłu dla produkcji pokojowej, gdyż Wielka Brytania zamierza po wojnie prowadzić wielką kampanię eksportową. Całkowita demobilizacja nastąpi po klęsce Japonii.

Dzisiaj zaczęło się również przewożenie wojsk amerykańskich z Europy na teren wojny przeciw Japonii.

GEN. EISENHOWER HONOROWYM OBYW. REIMS

LONDYN. — Miasto Reims we Francji postanowiło na uroczystym posiedzeniu Rady Miejskiej nadać obywatelstwo honorowe gen. Eisenhowerowi, którego główna kwatera znajdowała się w tym mieście.

WIADOMOŚCI Z PRAGI

PRAGA. — Oddziały wojsk radzieckich prowadzą energiczną akcję likwidacyjną na terenie Czechosłowacji, ścigając formacje niemieckie, które odmówiły kapitulacji.

W rejonie na zachód od Pilzna Rosjanie połączyli się z 3-cią armią amerykańską. Na tym odcinku Armia Czerwona wzięła do niewoli 500.000 niemców, w tej liczbie 45-ciu generałów.

Marszałek Koniew odbył konferencję z przedstawicielami władz czeskich.

Czeski Rząd Narodowy ma być zastąpiony przez Komitet Narodowy dla Czech. — Podobne komitety mają być utworzone dla Śląska i Moraw.

EWAKUACJA NIEMCÓW Z NORWEGII

LONDYN. — Do Norwegii zaczęły przybywać pierwsze oddziały wojsk angielskich, które mają nadzorować ewakuację niemców.

Siły niemieckie w Norwegii wynoszą 400.000 ludzi. Do czasu wzmocnienia kontyngentów angielskich nadzorują niemców oddziały patriotów norweskich. Do dnia dzisiejszego na terenie Norwegii aresztowanych zostało już 15.000 zwolenników Quislinga.

FALKENHORST W NIEWOLI

OSLO. — Były głównodowodzący sił zbrojnych niemieckich w Norwegii generał Falkenhorst został wzięty do niewoli przez 7-mą armię amerykańską.

W momencie wkroczenia aliantów norweskie oddziały patriotów liczyły 40.000 ludzi. Otrzymywały one transporty broni od Anglii. Wynikiem akcji patriotów norweskich jest oczyszczenie od niemców 200 miejscowości.

OSLO. — Wkrótce do Oslo mają przybyć oficerowie sowieccy w celu zajęcia się sprawą ewakuacji jeńców rosyjskich.

ŚCIGACZE NIEMIECKIE W ANGLII

LONDYN. — Do jednego z portów angielskich wpłynął pierwszy z flotylli ścigaczy niemieckich, stacjonujących w Holandii. Na pokładzie ścigacza znajdował się dowódca flotylli admirał Brünning.

ZAPROSZENIE OBSERWATORA ŚWIATOWEGO KONGRESU Z. Z.

SAN FRANCISCO (Polpress). — Komisja dla badania zagadnień współpracy z dziedziny ekonomicznej i społecznej postanowiła zaprosić obserwatora Światowego Kongresu Związków Zawodowych na posiedzenia konferencji.

W STANACH ZJEDNOCZONYCH O OKUPACJI NIEMIEC

LONDYN. — Korespondenci z Waszyngtonu donoszą, że w Stanach Zjednoczonych projektuje się, aby połacie Niemiec, które będą okupowane przez Amerykanów, przekształcić na tereny wyłącznie rolnicze.

Plan okupacji amerykańskiej przewiduje poza tym dostarczenie robotników niemieckich do odbudowy zniszczonych miast Europy.

Władze okupacyjne przejmą w swoje ręce przemysł i surowce niemieckie oraz podzielą większe posiadłości rolnicze.

HAGA SIEDZIBĄ TRYBUNAŁU MIĘDZYNARODOWEGO

SAN FRANCISCO (Polpress). — Komisja prawnicza postanowiła, aby siedzibą Trybunału Międzynarodowego była w dalszym ciągu Haga.

ZGON ALEKS. SZCZERBAKOWA

MOSKWA (Polpress). — Urzędowo podano do wiadomości, że zmarł w Moskwie sekretarz Centralnego Komitetu Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (Bolszewików) i naczelnik Głównego Urzędu Politycznego Armii Czerwonej Aleksander Siergiejewicz Szczerbakow.

*

MOSKWA, (Polpress). — Cała prasa radziecka w dalszym ciągu poświęca wiele miejsca zmarłemu na anewryzm serca gen. Szczerbakowowi. Gazety przypominają, że obrona Moskwy jest związana z imieniem zmarłego, któremu powierzono polityczne wychowanie żołnierzy radzieckich.

KRONIKA

Sprzęt szpitalny na cele P.C.K.

Na skutek zarządzenia Władz Centralnych, wydanego w marcu b. r. została przeprowadzona w Częstochowie i powiecie zbiórka łóżek, pościeli i bielizny dla szpitali P. K. C.

W wyniku przeprowadzonej akcji miejscowy Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża otrzymał:

	Od dzieci szk. pow. m. Częst.	Od dzieci szk. pow. z powiatu	Od mieszk. pow. przez N. R. P.
łóżek żelaznych	51,	6	34
łóżek drewnianych	—	5	69
sienników	106	9	97
koców	54	8	49
poduszek	39	9	24
jaśków	5	—	4
poszewek	67	19	57
prześcieradeł	57	14	89
koszul	31	12	165
kalesonów	26	13	98
skarpet	6	2	5
ręczników	104	14	158

Poza tym otrzymano 23 podgłówki, 2 koszule damskie, 2 spódnice, 2 p. spodni, 4 bluzki, 3 pary pantofli rannych, 31 chustek do nosa, 4 serwetki, 4 kaftany, 2 kołdry, 1 pierzynę, 23 m. płócienek w kawałkach różnej długości (wistra, szare płótno, surówka, białe płócienko) i pewną ilość środków opatrunkowych i leków.

Wszystkim ofiarodawcom, kierownikom szkół i dzieciom szkolnym, Narodowej Radzie Powiatowej ob. Sobali Antoniemu w Leśniakach, gmina Rększowice, Polski Czerwony Krzyż w Częstochowie składa tą drogą serdeczne podziękowanie.

Centralne Biuro Porad Prawnych i Pisania Podań przy Zarz. Miejskim

Otwarte przy Zarządzie Miejskim w Ratuszu, pokój Nr. 2 Centralne Biuro Porad Prawnych i Biuro Pisania Podań, udziela fachowych porad prawnych w zakresie sądownictwa, spraw majątkowych i repatriacyjnych, skarbowych, administracyjnych i rehabilitacyjnych, oraz załatwia fachowo wszelkie podania do władz sądowych, Bezpieczeństwa, administracji państwowej i samorządowej. Ponadto przyjmuje tłumaczenia w języku niemieckim i rosyjskim, odpisy dokumentów i aktów hipotecznych, oraz przyjmuje przepisywanie na maszynie.

Biuro czynne codziennie w godzinach od 8 rano do godz. 16, za wyjątkiem niedziel i świąt.

Uruchomienie Pow. Szkoły Rolniczej w Lipiu i Małusach Wielkich

Podaje się do wiadomości, że w najkrótszyym czasie, zostanie uruchomiona 11-miesięczna Powiatowa Szkoła Rolnicza Żeńska w Lipiu, pow. częstochowskiego oraz męska w Małusach Wielkich.

Program szkoły obejmować będzie:

1) Organizacja gospodarstwa z szerokim programem gospodarstwa domowego.
2) Ogrodnictwo.
3) Hodowla drobiu, trzody itd.
4) Roboty ręczne, krawieczyzna, trykotarstwo, tkactwo.
5) Pszczelnictwo, mleczarstwo, łącznie z serowarstwem.
6) Spółdzielczość.
7) Przedmioty ogólne z programem bardzo obszernym.

Nauka bezpłatna.

Szkoła będzie miała internat.

Kandydatki muszą mieć ukończone lat 16 i szkołę powszechną.

Szkoła w Lipiu i w Małusach Wielkich, będzie miała wśród innych za zadanie przygotować przyszłych uczniów do Gimnazjum Rolnego, które z kolei rzeczy, szkolić będzie kandydatów na instruktorów, powiatowych i rejonowych.

Wobec całkowitej przemiany życia wsi, jest rzeczą konieczną rozszerzyć jej wiedzę gospodarczą i społeczną. Nie do pomyślenia bowiem jest, by obecny stan wykształcenia naszej wiejskiej młodzieży podołał zadaniom, jakie na przyszłych gospodyniach Polski Demokratycznej będą ciążyć.

Kierunek Szkoły został powierzony siłom zawodowym, które będą czuwały nad jak najdalej idącą realizacją zamierzonych prac objętych programem Ministerstwa Oświaty.

Szczegółów dotyczacych warunków i czasu uruchomienia Szkoły udziela osobiście dyrektorka Szkoły w Pow. Urzędzie Ziemskim, Al. Kościuszki 2/6 w każdy wtorek i piątek do godz. 3-ej po południu.

Wobec ograniczonej ilości miejsc i tego, że Szkoła w Lipiu i Małusach Wielkich jest jedyną tego rodzaju w pow. częstochowskim, należy spieszyć sie z zapisaniem, gdyż oznaczonej normy uczniów w żadnym wypadku się nie przekroczy.

Dekret o podatku wojskowym

W najbliższych dniach ukaże się dekret Rządu Tymczasowego o podatku wojskowym. Podatek ten pobierany był przez Skarb Państwa w innej formie do końca 1935 r. Obecnie wznawia się pobieranie tego podatku, jednak na odmiennych zasadach. Oparty on będzie obecnie na powszechności. Pobierany będzie od wszystkich mężczyzn w wieku od 18—55 lat, którzy nie są powołani do służby wojskowej.

Od podatku będą zwolnieni: żołnierze służby czynnej, funkcjonariusze służby bezpieczeństwa, członkowie milicji obywatelskiej i zmilitaryzowani pracownicy państwowi (kolejarze, pocztowcy).

Poza tym zwolnieni są inwalidzi, obywatele korzystający z dobroczynności publicznej, niezdolni do służby wojskowej, jeżeli nie posiadają źródeł dochodu, zakonnicy i duchowni, uczniowie szkół średnich i zawodowych, odbywający praktykę wojskową i zarejestrowani bezrobotni.

Głównym motywem ustanowienia podatku wojskowego jest założenie, że obywatele powołani do wojska ponoszą ofiarę krwi dla Ojczyzny inni winni złożyć Państwu daninę pieniężną.

Dekret przewiduje nastepujące stawki:

1) Właściciele, dzierżawcy i użytkownicy gospodarstw wiejskich: do 5 ha — 50 zł, do 10 ha — 100 zł, do 20 ha — 200 zł, ponad 20 ha — 500 zł rocznie.

2) Pracownicy fizyczni i umysłowi płacą 1% od wynagrodzenia brutto.

3) Mężczyźni zajmujący się pracą fizyczną, ale nie pobierający stałego wynagrodzenia — 50 zł rocznie.

4) Uczeni i artyści, literaci, publicyści itp., o ile nie posiadają stałego zatrudnienia — 100 złotych.

5) Wszyscy inni mężczyźni, a więc kupcy, rzemieślnicy itp. — 500 zł rocznie. Termin płatności podatku ustala się na dzień 1 czerwca każdego roku, z tym, że nakazy płatnicze winny być doręczone do 1 maja danego roku.

Pracownikom najemnym pracodawcy winni potrącać należny od nich podatek.

Wymiar i pobór tego podatku powierzony jest gminom wiejskim i miejskim.

Całkowity wpływ z podatku wojskowego Skarb Państwa przekazuje Komunalnemu Funduszowi Pożyczkowo-Zapomogowemu.

Komunikaty Tow. Przyjaciół Żołnierza

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza zawiadamia swych członków, że w poniedziałek, dnia 14 maja r. b. w lokalu Propagandy Miejskiej, gmach Ratusza, pokój Nr. 10 o godz. 16-ej odbędzie się zebranie Oddziału.

Ze względu na ważność obrad obecność wszystkich członków obowiązkowa.

•

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza przyjmuje zapisy na członków w lokalu Towarzystwa, przy II Alei 33, I piętro front.

Godziny urzędowania od 10 do 13-ej.

Stowarzyszenie Byłych Więźniów Politycznych

W dniu 11 b .m. odbyło się w lokalu przy ul. Kopernika Nr. 6, zebranie członków Stowarzyszenia Byłych Więźniów Politycznych w Częstochowie, na którym postanowiono wznowić działalność Stow. b. Więźniów Politycznych.

Zarząd Stowarzyszenia urzęduje w każdy czwartek od godz. 4 i pół do 7-ej po południu, w Częstochowie, przy ul. Kopernika Nr 6, tel. 13-81.

Członkowie, którzy z tych czy innych względów nie byli na zebraniu, proszeni są o zgłoszenie swego członkowstwa w dniu urzędowania Zarządu Stowarzyszenia.

Zarząd Stow. b. więźniów politycznych zwraca się do członków o składanie na ręce Zarządu posiadanych numerów Kroniki Rewolucyjnej, fotografii i innych historycznych dokumentów z których Zarząd stworzy archiwum z walki o Niepodległość Polski i Socjalizm.

Podkreślamy, że gestapo hitlerowskie zrabowało we wrześniu 1939 r. całe archiwum Stowarzyszenia i ocalał jedynie Sztandar który starannie przechował jeden z członków Stowarzyszenia i pieczątki drugi członek, oboje należeli do Zarządu Stow. b. więźniów politycznych.

W wyniku wojny hitlerowskiej, okupacji i tyranii faszystowskiej, liczba więźniów wzrosła w setki tysięcy, które znajdą miejsce w Stowarzyszeniu, jak również więźniowie ideowi z czasów walki z caratem i okresu ś. p. „sanacji“.

Dopomagajmy P.W. i W.F. R.K.U. Częstochowa

Uprasza się obywateli, posiadających sprzęt sportowy, jak: dyski, oszczepy, kule, piłki, siatki i inny sprzęt sportowy, karabinki i naboje do strzelań sportowych, oraz wszelkie regulaminy wojskowe polskie, o ofiarowanie, względnie ich wypożyczenie dla celów szkoleniowych Referatowi P.W. i W. F. R.K.U. Częstochowa, III Aleja Nr. 47, pokój 5.

Nocne dyżury aptek

Od dnia 14 do 20 maja dyżurują w naszym mieście apteki:

P. Kozerskiego — II Aleja 26,
J. Rupprechta — Narutowicza 70.

Z życia kulturalnego

„Matura“ po cenach zniżonych

Staraniem Komitetu Rodzicielskiego przy szkole powsz. SS. Zmartwychwstania P-go odbędzie się we wtorek, dnia 15 b. m. o godz. 15.30, w Teatrze Miejskim popularne przedstawienie sztuki Fodora „Matura“.

Bilety ulgowe nabywać można od godz. 14-ej w kasie Teatru.

—o—

Wpływ światła na zapach roślin

Pół wieku temu, uczony francuski Eugeniusz Mesnard w Rouen, oddał się szczegółowym badaniom nad wpływem światła na zapach roślin. Z jego prac wynika fakt pouczający, że gorętszych krajach, kwiaty, przynajmniej w ciągu dnia, mało pachną, Drzewa, krzewy, owoce i jarzyny zawierają więcej żywicznych niż lotnych olejków. Umiarkowane strefy wydają najwięcej pachnące owoce i jarzyny, szczególniej półwysep Skandynawski ze swym łagodnym światłem i wilgotnym klimatem. Długotrwałe lecz łagodne światło długiego dnia w lecie, nadaje owocom tatu dojrzewającym i korzeniom aromatyczny (np. seler zapach tak silny, jakiego na południu nie znają. — Przewaga owoców i win francuskich lub węgierskich nad wyhodowanymi na południu polega na tym samym. Klimat gorący wytwarza więcej cukru, niż aromatu w winogronach, dlatego wina południowe nie mają tak zwanego bukietu.

„Iksel“.

—o—

OD REDAKCJI

Redakcja zawiadamia, że od dnia 14 b. m. przyjmować będzie interesantów wyłącznie w godzinach od 11—13.

Próby porozumienia się z Redakcją w innych godzinach są bezcelowe.

Jak to było dawniej w gospodarstwach chłopskich a dzisiejsza rzeczywistość

Burżuazja dawniejszej „jedynki“ i jej wierni pachołkowie spod znaku dawniejszego „Wyzwolenia“ i PPS-prawicy, zaciągnęli kaptur grozy na oczy i głowy jak strusie pochowali w piasek, by nie widzieć klęski rodzimego faszyzmu w Polsce... faszyzmu pobitego przez robotników i chłopów, biorących czynny udział w nowych przemianach ustrojowych, społecznych i demokratycznych. Po 900-letniej niewoli chłopów w kieracie panów, biorą oni do spółki z robotnikami i pracującą inteligencją władzę w rządzie i w korpusie oficerskim w swe krzepkie dłonie.

I słusznym jest, że wieś przebudziła się z letargu, wytrwale dążąc do wyrównania różnic społecznych, choć teraz w pokoleniu młodych.

Wiadomo, że ziemia jest między chłopów dzielona, ku zadowoleniu mało i bezrolnych, ale nasuwają się refleksje, czy nie za mało otrzymali ziemi ci chłopi, którzy pokończyli szkoły rolnicze, by zdobyć wiedzę fachową, jak uprawiać ziemię, prowadzić sady, ogrody, hodowlę rasowych zwierząt i t. p. Jak mnie informowali sami zainteresowani agronomowie, to na 5-ciu hektarach ci, co pokończyli studia rolnicze, nie będą mogli wykonać w pełni zadań, zakreślonych im przez szkoły rolnicze. Tacy rolnicy dzielni, młodzi, z dyplomikami, powinni otrzymać kilkanaście ha ziemi jakości średniej. Bo taki „wykształcony“ rolnik, jeżeli ma ziemię w szachownicę lub w kilkunastu kawałkach, nie zdrenowaną, podmokłą, gdzie rodzą się same mietlice i zielska zamiast zboża, nie będzie mógł wykazać na tych 5-ciu ha swoich doświadczeń, a państwo nie będzie miało korzyści z ukończenia przez niego szkoły rolniczej, czy nawet wyższych studiów rolniczych. Znam taką wieś, średnio zamożną, gdzie gospodarze posiadają ziemię w ilości 11, 13 i 15 ha, niektórzy, liczniejsi, mają po 5, 7 i 9 ha i mimo to nie mogą sobie radzić, gdyż tam przed wojną została wadliwie przeprowadzona komasacja; kiedyś, mając ziemię w trzech kawałkach przy lepszym dojściu do pola, stosowali więcej obornika i nawozów zielonych, dzisiaj, powtarzam jeszcze raz, po tej komasacji przedwojennej, mają ziemię w 7-miu i 9-ciu kawałkach. Ich ziemia to „szmaty“, o 10-ciu, 6-ciu lub 4-ch metrach szerokości, ale te „szmaty“ mają długości po półtora lub więcej kilometrów.

Ziemię taką obrobić ze względu na zły do niej dojazd bardzo trudno, a na tej ziemi zasiane zielone nawozy przez tych, którzy mają mało ziemi, niszczone są przez inwentarz. A dlaczego tak jest, to mi mój rozmówca, wiciowiec, wyjaśnia: Ci, co wypasają cudzą wykę, czy seradelę, są tak ubodzy w ziemię, a tak bogaci w dzieci (rodzina 6 — 8 osób), że brać cudze to u nich normalna rzecz. Dawniej sprzedawali swą pracę „hrabiemu“ za 80 gr. do 2 zł. dziennie, pracę od świtu do nocy „aż w krzyżach trzeszczało“. Mówili, że łachy tanie i buciory też, a choć im tam satelita hrabiego patrzył „na rączki“ czy nie wzięła lub nie wziął do fartucha lub w kieszeń tych dwóch kilogramów kartofli, „tak beło“ — bo być musiało. Chłop uganiał się po polu hrabiego, by zarobić na pół kilograma cukru i ćwierć kilograma słoniny. Potem nie dostał jeszcze za tydzień przepracowany w twardym mozole tych 12-tu złotych, a z kwitkiem do pana administratora chodził kilka razy. A podatki „beły jak cholera“, mówi do mnie gospodarz Musiał, ze wsi X — wiciowiec. A jeżeli „kciołeś dwie morgi z parcelacji hrabiego kupić, to musiałeś pościć, pasa zaciskać, a orkiestrę kombatancką czy strażacką zakładać“. — Z tego wynika, że musimy twarzami zwrócić się do wsi! Nie wystarczy dbać o chłopów tylko wtedy, gdy chodzi o ich głosy przy urnie wyborczej, ale należy ich nędzę materialną rozumieć, trzeba im pomagać i silnie chcieć tego, czego oni chcą i trzeba patrzeć na ziemię chłopa — oczyma chłopa, a kochać tę ziemię nie po hrabiowsku, a po chłopsku.

S. Rat. Orion.

Migawki

Z pamiętnika Jurcia, ucznia I-ej klasy

Taras jusz nie ma w moim pamientniku żadnych błendów, bo Władyk muj kolega co mieszka na pierwszym podwuźu chodzący do drugiej klasy on mi ten muj pamientnik poprawia z błendów zato mu dałem jedną kanade i trzy portugalie. Bo on także zbiera znaczki pocztowe. Całą kupe znaczków darował mi Marjanek. Ma lat 10 i chodzi w mónduże i w butach, nosi prawdziwy bagnet, pas, czapke z ożełkiem. Bo on jest dzieckiem pułku. Bardzo zazdrościłem, że dlaczego mnie bocian także nie przyniósł odrazu do całego pułku, a tylko do pojedyńczych cywilnych rodziców a na to Romek, co sprzedaje gazety powiedział do mnie dorny jesteś, śmiej sie ze fszystkich bocianów. Bede sie mósiał kochanego tatusia spytać, dlaczego mam sie śmiać?

Fczoraj byłem z koch. rodzicami i koch. bapcią na przedstawieniu w teatrze i koch. tatósiowi kilka razy ktoś z gury napluł na głowe a koch. bapci rzócili na kapelusz łupy z jaj. Koch. bapcia sie obórzyła i zawołała biletera i pokazała mu łupy i spytała go sie czy w porzondnym teatrze jaja mają latać po sali. Na to obywatel bileter powiedział, że jego to nic nie opchodzi, bo do niego należy tylko parter a na balkon robi służbe jego kolega i do tamtego mósi sie koch. bapcia udać ze zażaleniem. Zaś ten drugi bileter spytał sie koch. bapci, jakim prawym ona może mieć do niego takie dzikie prytensji. On ma tylko gościom kontrolować bilety a plucie i źucanie łup na parter nie należy fcale do jego obowionzków i że niech koch. bapcia béndzie zadowolona, że tylko same łupy dostała na głowe, bo ras jednę całym nie świeżym jajkiem trafili. Pszeciesz nie może nikt wymagać od biletera, żeby rewidował każdego gościa i mu takie rzeczy odbierał. Taksamo nie może bileter wszystkim gościom powionzać rece, bo czym by bili brawo? A co do plucia na dół — to czysz bileter ma każdemu gościowi podstawiać spluwaczke?! Jak w domu i w szkole kogoś nie nauczyli to bileter tym bardziej gościa nie nauczy. Koch. bapcia chciała iść jeszcze do samego dyrektora z zapytaniem gdzie tu jest kóltura i czy publiczność na parterze ma siedzieć pod parasolem ale sie nie mogła spytać, bo dyrektor pszyjmuje w takich sprawach tylko rano.

Kochany wójcio Kazio wyjechał za handlem do Opola ale go tam złapali i odebrali mu firanki, poszewki, 3 ubrania, buciki i waliski, które zarobił w jednym mieszkaniu niemieckim i jeszcze stracił swuj własny plecak i za te fszystkie rzeczy dali mu 3 tygodni w wienzieniu. Koch. wójcio kazio jest bardzo obóżony na te pożondki ślonskie bo tam są tylko sami złodzieje tam Polak Polakowi nie daje żyć i go pszesladuje chociasz ma tyle niemeuw. Pocusz w takim razie rozlepiają w Czenstochowie plakaty, żeby Polacy jechali na ślonsk, i narażają tylko własnych braci na straty i wienzienie... Nato koch. tatóś powiedział, że koch. wójcio Kazio sam sobie jest winien, bo poco sie dał złapać i na drugi ras niech bęndzie mondrzejszy. Ale koch. wójcio Kazio powiedział nato, że drógi ras nie doczekają go tam złapać, bo za żadny skarby tam nie pojedzie. Swego zdrowia nie wygrał na żadnej loterji... Zaś koch. wójcio Gucio, ten co go chłopi rosparcelowali z majontku, odezwał sie nastempujonco: Widzicie takie są u nas teràs pożondki, Polak nieda drugiemu Polakowi handlować gdzie jest wolność handlu? I przes to że nie dają ludziom teras przywozić ze ślonska tego taniego towaru, to u nas zrobi sie znowu straszna drożyzna i obywatel nie bendzie sie mugł niczego dokupić. Ładnych doczekaliśmy się czasów — powiedział koch. wójcio gucio i nachylił sie do swego „Zabija“, bo on z tym swoim psem cały dzień rozmawia i powiada że psa 100 razy wiencej woli niż fszystkich ludzi, bo tylko ten jeden pies go teras nie opuścił i jest mu wierny. Zaś jego rzondca, ekonom, szafasz, gómienny, ogrodnik z oranszerji, kuchasz i lokaje to go teraz nie chcą fcale znać i mają jeszcze do niego prytensje, że za ich bardzo wierną służbe dla pana dziedzica chłopi im teras nie chcieli dać nic z pańskich gróntów i dlaczego wujcio guciu kazał im zafsze chłopów tak krutko czymać i pendzić na 4 wiatry od pałacu i wyganiać psami. I powiadają, że woleli by byli sobie nogi i rence połamać zamiast pójść do koch. w. gucia do służby, bo kto sie nimi teras zaopiekuje. I jeszcze koch. w. gucia bardzo pszeklinają w obżydliwy sposób. Dlatego tesz koch. w. gucio ciongle powtarza że dziś są takie czasy że człowiek nie może sie spuścić na człowieka a tylko na wiernego psą. Nato koch. tato spytał koch ciocie Klocie czy ona nie uważa, że gucio całkiem już zeszedł na psy i do keszty stracił rozum...

Jak on mugł to stracić czego nigdy nie miał — odezwała sie koch. ciocia Klocia.

Fszyscy goście zaczenli sie śmiać zaś koch. w. Gucio zawołał: Zabij! Chodźmy do domu!

I obaj wyszli nie pożegnawszy sie z nami.

J. Kowalski.

—o—

Z frontu reformy rolnej

Warszawa, (Polpress). Powiat radomski pierwszy w woj. kieleckim, zakończył Reformę Rolną. Ziemia została tam podzielona, zgodnie z dekretem Rządu. Z parcelacji skorzystały wszystkie warsztaty ludności wiejskiej. Służbie folwarcznej i bezrolnym przydzielono 39 proc. parcelowanych gruntów, karłowatym i małorolnym 53 proc. parcelowanych gruntów, a chłopom średniorolnym 9 proc. parcelowanych gruntów. Na rodzinę służby folwarcznej i bezrolnej przypadło średnio z reformy rolnej po 2,5 ha, na rodzinę karłowatego i małorolnego gospodarza po 1, 6 ha, wreszcie na rodzinę średniorolnego chłopa po 1,2 ha.

Ratujmy książki i biblioteki

Ruiny Warszawy stojące na widoku wszystkich zdobyły sobie smutny rozgłos w całym świecie. Ich ogrom nie poraził nas jednak, nie obezwładnił. Nowe życie czepia się resztek domów, odbudowa stolicy podjęta.

Zniszczenia i straty w dziedzinie książek i bibliotek są trudniej widoczne. Znają je i doceniają na razie tylko fachowcy i koła zainteresowane. Tymczasem spustoszenie jest tu olbrzymie i to w całym kraju. Zarówno wskutek działań wojennych jak zwłaszcza w wyniku świadomego, metodycznego niszczenia wszelkich księgozbiorów przez niemców podczas okupacji. Dziś młodzież pozbawiona jest całkowicie podręczników szkolnych, przestały istnieć biblioteki powszechne obsługujące szerokie masy czytelników na wsi i miastach, z bibliotek naukowych pozostało zaledwie kilka, a i te są zdezorganizowane, z przetrzebionymi i okaleczonymi zbiorami. Podobny los spotkał księgarnie i księgozbiory prywatne.

Książka, szczególnie polska, stała się rzadkością, nie wiadomo, gdzie jej szukać, jak i czym zaspokoić potrzeby czytelnictwa szkoły nauki. Wszak na wytworzenie nowych wydawnictw trzeba będzie czekać dłuższy czas, niewiele można też spodziewać się uzyskać od niemców czy to tytułem zwrotu zbiorów wywiezionych, czy też zastąpienie stosownym ekwiwalentem zbiorów zniszczonych. Nie wszystkie bowiem dadzą się odtworzyć lub zastąpić. Pozostaje jedynie — ratowanie zachowanych książek i bibliotek i uspołecznienie ich, to jest udostępnienie czytelnictwu publicznemu. To stanowi nakaz chwili obecnej, który nas wszystkich obowiązuje. Powołane do tego władze państwowe i samorządowe muszą tu znaleźć zrozumienie i jaknajdalej posunięte współdziałanie ze strony całego społeczeństwa. Akcja ratowania i odbudowy księgozbiorów publicznych musi się oprzeć na ludziach terenu. „tutejszych" zarówno dawnych pracownikach bibliotecznych i oświatowych działaczach, jak na okolicznych mieszkańcach w ogóle. Oni wiedzą najwięcej o bibliotekach i książkach w danej miejscowości, mają też najbliższy i najłatwiejszy dostęp do swoich współobywateli, gdy chodzi o skłonienie ich do oddania na cele nowej organizacji czytelnictwa posiadanych książek czy to pochodzących z bibliotek, czy też swoich własnych. Oni też najlepiej wytłumaczą im, że chodzi tu równocześnie o własny interes oddających, skoro przyczyniają się w ten sposób do odbudowy bibliotek, które w przyszłości będą im służyć. Ksiądz nauczyciel, miejscowi działacze społeczni, a w szczególności uspołeczniona starsza młodzież mają tu wdzięczne pole pracy. Stosowane pisemne pełnomocnictwa, wydane przez właściwe władze, powinny tym „ratownikom" torować dostęp do rozproszonych i ukrytych książek, umożliwić zaopiekowanie się lokalem, urządzeniem i zbiorami zachowanymi, dać możność bezpiecznego pomieszczenia książek odzyskanych lub otrzymanych dla celów akcji.

Idzie o książki, które ocalały czy to w danym lokalu bibliotecznym, czy w innych pomieszczeniach i kryjówkach, czy wreszcie wśród ludzi. Te ostatnie mogły być bądź dawniej wypożyczone, bądź zabrane z biblioteki w celu ochronienia ich przed zniszczeniem lub grabieżą, albo wreszcie, niestety, przywłaszczone bezprawnie wskutek pozostawania księgozbioru bez dozoru lub w związku z wyrzuceniem przez okupantów książek z bibliotek.

Pamiętajmy, że mamy tu do czynienia z dobrem społecznym, które musi powrócić do prawowitych właścicieli lub do powołanych do tego instytucji, pod opiekę i nadzór właściwych władz i organów państwowych lub samorządowych. Nie poddanie się temu uwłaszcza czci obywatelskiej, zasługuje na napiętnowanie i jest karygodne.

Niech więc wszyscy, którzy przechowują u siebie jakiekolwiek książki biblioteczne, zwrócą je niezwłocznie macierzystym bibliotekom, a gdyby te wskutek wojny przestały chwilowo istnieć, złożą je u wójta, w szkole lub w Inspektoracie Szkolnym. Niech każdy, kto wie o takich książkach znajdujących się w rękach obcych, stara się do tego samego nakłonić te osoby, w razie zaś natrafienia na opór z ich strony, niech zawiadomi o tym powyższe instytucje lub władze.

Nie wolno też kupować, ani sprzedawać książek pochodzących z publicznych bibliotek, można je zazwyczaj poznać po pieczątkach, jakimi są zaopatrzone. I takie książki, napotkane w handlu, należy niezwłocznie zgłosić najbliższej władzy szkolnej.

Zwrot książek bibliotecznych — to kategoryczny nakaz wszystkich obowiązujący. Nie mniej można oczekiwać, że sami właściciele księgozbiorów odpowiedzą pozytywnie na apel, by książkę uspołecznić jak najszerzej udostępnić i że oddadzą na służbę czytelnictwa jeżeli już nie całe swoje biblioteki, to przynajmniej wybór nadających się do tego celu książek. Niech książki nie stoją na półkach tylko dla dekoracji pokoju, nieużywane, martwe, lecz niech idą do rąk ludzi, którzy ich potrzebują, a własnymi środkami zdobyć nie mogą. Przytoczony aktualny w obecnym czasie przykład — na mocy reformy rolnej podlegają likwidacji dwory. W wielu z nich znajdują się księgozbiory, których właściciel nie może lub nie chce zatrzymać, a które dla obdzielonych ziemią z parcelacji obywateli nie przedstawiają wartości. Tym księgozbiorom grozi więc zaniedbanie, zniszczenie, a w najlepszym razie skazanie na bezużyteczność. Tymczasem oddanie ich na cele akcji bibliotecznej wartość ich nie tylko utrwali, ale jeszcze zwielokrotni, gdyż udostępni je licznym rzeszom korzystających.

Wszystkie powyższymi sposobami uratowane i ofiarowane książki, to cegiełki do odbudowy publicznych bibliotek, siecią których pokryje się z biegiem czasu cały kraj. Wówczas możliwe będzie wprowadzenie i tu zasad demokratycznych, by każdy bez różnicy stanu obywatel mógł dostać każdą książkę, jakiej pragnie i potrzebuje. Dostarczy mu ją biblioteka samorządowa danej gminy bądź ze zbiorów własnych bądź drogą wypożyczenia z innej biblioteki należącej do ogólnokrajowej sieci bibliotecznej.

Sprawa sama w sobie jak również korzyści z własnego jej załatwienia wypływające dla ogółu obywateli są chyba jasne i realne. Wzięcie jak najwyższego udziału w jej przeprowadzeniu leży w interesie wszystkich.

A więc — wszyscy do ratowania zachowanych jeszcze książek i bibliotek.

Wiadomości z kraju

Taryfa płac w przemyśle

Warszawa, (Polpress). W całym kraju toczy się obecnie akcja zawierania umów zbiorowych według jednolitej taryfy płac. W całym szeregu przemysłów i ośrodków przemysłowych jednolite stawki zostały już wprowadzone zarządzeniem Ministerstwa Przemysłu.

Ministerstwo Przemysłu stoi na stanowisku, że te jednolite stawki obowiązują na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej. Oczywiście, w niektórych okręgach najpóźniej oswobodzonych nie dało się jeszcze wprowadzić w życie tej zasady. Jest to jednak tylko kwestia dni, aby i tam jednolite stawki płac robotników i pracowników umysłowych znalazły zastosowanie.

Ministerstwo Przemysłu przykłada dużą wagę do jak najszybszego zawierania umów zbiorowych i liczy w tym względzie na wydatną współpracę związków zawodowych.

Sądownictwo polskie na północnym Pomorzu

Warszawa. (Polpress). Sądy polskie w Gdyni wznawiają działalność.

Lokal sądowy w Gdyni odzyskał już swój normalny wygląd. Usunięto znajdujący się w przedsionku mur ze strzelnicą, uprzątnięto gruz i trupy końskie leżące na podwórzu. Personel sądowy rekrutujący się przeważnie z dawnych pracowników polskich, przystąpił do porządkowania i segregowania akt.

Niestety, nie wszyscy sądownicy gdyńscy doczekali chwili wyzwolenia. Aresztowany wywieziony i prawdopodobnie zamordowany przez okupanta został prezes Sądu Okręgowego w Gdyni, — Czarliński. Podobny los spotkał prokuratora Sądu Okręgowego.

Min. Sprawiedliwości delegowało już do Gdyni nowego prezesa Sądu Okręgowego i nowego prokuratora, powierzając im organizację sądownictwa polskiego na tym terenie. Zaznaczyć należy, że za czasów okupacji nie było w Gdyni Sądu Okręgowego. W wielkim nowoczesnym gmachu sądowym mieścił się jedynie Sąd Grodzki, Urząd Katastralny i szkoła dla sekretarzy sądowych.

Jednocześnie Min. Sprawiedliwości przystępuje do organizowania sądownictwa na terenie Gdańska. W tym celu delegowano już do Gdańska kilku polskich sędziów, którzy rozpoczęli pracę.

—o—

Jadłospis

Są pojęcia nierozłączne, wiążące się tak z pewnym przedmiotem, że nie można ich sobie wyobrazić osobno. Pata bez Patachona, Flipa bez Flapa, niesławnej pamięci granatowego policjanta bez gumowej pałki, a Sławoja-Składkowskiego bez sławojki z wyrżniętym w drzwiach sercem otoczonej pomalowanym na zielono płotem.

Okupanta zaś pamiętamy w życiu codziennym przede wszystkim z systemu kartkowego. Kartki na wszystko. Od pasty do butów do płaszcza, od kostki bulionowej do margaryny. „Kartensystem" to właściwie Niemcy. Póki utrzymywał się system [illegible]owy bez zgrzytów — wiedzieliśmy, że p[illegible]rna machina zniszczenia niestety nadal funkcjonuje.

Ostatnio gazety doniosły, że system kartkowy na niezajętych jeszcze terenach Niemiec załamał się zupełnie. Zamiast niego wprowadzono system zawiadamiania mieszkańców przez władze lokalne, co dzisiaj można kupić na rynku i co zjeść w restauracji. Ponieważ takie restauracyjne menu wygląda na pewno bardzo ubogo, więc pozwolimy sobie urozmaicić je nieco i polecamy niemieckim władzom lokalnym, o ile do tego czasu nie zdążą poddać się telefonicznie, wprowadzenie poniższego do swych komunikatów:

Jadłospis: sznycel po wiedeńsku i śniadanie po wiedeńsku — zostały raz na zawsze wykreślone z jadłospisu, bigos oraz groch z kapustą — czyli sytuacja wewnętrzna Rzeszy — codziennie, zimne nóżki oraz „kopytka" — ale tylko t. zw. „wyciągnięte" wielu byłych dostojników niemieckich — przy dotychczasowym tempie egzekucji za dezertecje — mniej więcej co drugi dzień, zrazów napoleońskich — nie ma, zostały skonsumowane przez Hitlera i jego generałów podczas odwrotu z Moskwy i Stalingradu, makaron i włoska kapusta — potrawy nieaktualne po kapitulacji Włoch, nawarzone piwo — do wypicia przez członków armii hitlerowskiej.

Natomiast o każdej porze dnia i nocy jest:
Czernina, Roastbeef po angielsku oraz bitki — przyrządzone z niemców na wszystkich frontach przez międzynarodowy zespół kucharzy na czele z Armią Czerwoną.

W. L. Brudziński.

Kronika Kielecka

Otwarcie świetlicy i odsłonięcie sztandaru P.P.R.

(Ft.) Przed paru dniami w lokalu własnym P. P. R. w Kielcach przy ul. Sienkiewicza, odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy i odsłonięcie sztandaru P. P. R. Słowo wstępne o znaczeniu sztandaru wygłosił tow. Porąbaniec sekr. P. P. R. Następnie przemawiali: ob. wojewoda mjr. Wiślicz, mjr. Wierszynin, ob. Urbanowicz oraz przedstawiciele partyj. W części artystycznej zaprodukowała się orkiestra „Społem" i chór Z. Z. K.

Wyróżniła się melodeklamacja tow. Rybkowej p. t. „Polska" oraz deklamacja tow. Pieczabowej.

Pogrzeb ofiar hitlerowskiego bestialstwa

(Ft.) W ubiegły tydzień odbył się w Kielcach cały szereg uroczystości pogrzebowych po dokonanej ekshumacji zwłok pomordowanych przez okupantów. Sednem tych uroczystości była wielka manifestacja żałobna przy pogrzebie „Nieznanego Męczennika". W piątek, dn. 27-go IV 1945 r., w udekorowanej na ten cel prowizorycznej kaplicy, w gmachu ratusza została uroczyście wystawiona na widok publiczny trumna ze zwłokami „Nieznanego Męczennika", obok której stanęła warta honorowa.

W sobotę, dnia 28 ub. m. rano cały rynek kielecki zalegały liczne szeregi organizacji i delegacji. Po uczczeniu zwłok i odprawieniu należnych ceremonii, zorganizowany został kondukt pogrzebowy, który wyruszył na cmentarz. Niezliczone szeregi współuczestników utworzyły niekończący się pochód, w którym nie brak było dosłownie nikogo. Plac cmentarny zaległa również licznie zgromadzona publiczność. Młodzież szkolna i organizacje ustawiły się w czworobok, w ramach którego stanęła kompania honorowa Wojska Polskiego.

Przy ołtarzu polowym J. E. ks. biskup Kaczmarek celebrował Mszę żałobną, podczas której kazanie wygłosił ks. kan. Sobalkowski.

Po skończonej Mszy św. przemawiali przedstawiciele Władz, Wojska Polskiego i organizacji. — „Naszym największym pragnieniem jest, aby ta mogiła nieznanego męczennika była ostatnim grobem Polaka, który poniósł śmierć ze zbrodniczej ręki", powiedział jeden z mówców, wyrażając równocześnie potępienie dla skrytobójczych zamachów ze strony rodzimej reakcji.

Przy dźwiękach pieśni: „W mogile ciemnej" złożono trumnę ze zwłokami do grobu. Huk salwy honorowej obwieścił miastu, że nieznany bohater spoczął w grobie z należnym mu szacunkiem i honorem. Pamięć jego i tysięcy innych żyć będzie wiecznie w sercach rodaków.

Otwarcie świetlicy w zakładach przemysłowych „Granat"

(Ft.) W ramach obchodu 1-szo Majowego nastąpiło otwarcie świetlicy w zakładach „Granat". W udekorowanej sali zgromadziła się licznie publiczność miejska oraz zastęp pracowników fabryki. Kierowniczka świetlicy Polutówna wygłosiła referat na temat: „1-szy Maj, święto państwowe". Po przemówieniach kierown. zakładów i członka Rady Zakładowej, zabrała głos kierowniczka wydz. polit. wych. ob. Machajkowa, podkreślając ważność świetlicy w wychowaniu nowego pełnowartościowego obywatela. Na część artystyczną złożyły się utwory muzyczne w wykonaniu ork. Urz. Inf. i Prop., oraz recytacje utworów okolicznościowych w wyk. ob. Suszyńskiego.

Wiec publiczny w Starachowicach

(Bg) W dniu 22 go ub ... w sali kina „AS" w Starachowicach odbył się wiec publiczny, przy udziale ponad 1000 osób. Na wiecu tym przemawiali przedstawiciele P. P. R. i P. P. S. Przedstawiciele Str. Ludowego ze względu na akcję siewną i związaną z nią pracą w wiecu udziału nie wzięli.

Prelegenci wiecu w swych przemówieniach, podkreślili obecny stosunek Polski do Rosji Sowieckiej i narodów słowiańskich, doniosłość przemian politycznych i gospodarczych w chwili obecnej, jak również doniosłość przymierza narodów słowiańskich.

Jak zużytkować gruz do odbudowy stolicy

Warszawa, (Polpress) BOS ogłosił konkurs powszechny na pomysł wykorzystania gruzu jako surowca do produkcji materiałów przydatnych do odbudowy stolicy.

Za najlepsze projekty będą przyznane następujące nagrody: I nagroda — zł. 20.000, II-ga — 15.000, III-cia 10.000 oraz 3 projekty zostaną zakupione po 3.000 — każdy.

Nadto dla 3-ch najoryginalniejszych tego rodzaju prac przewiduje się rozdzielenie kwoty zł. 10.000 jako premie.

Termin nadsyłania prac ustala się na godzinę 12-tą 15-go czerwca rb. w Dziale Normalizacji Wydział Architektury.

Informacji w sprawie konkursu udziela sekretarz konkursu arch. Z Kleyff, BOS, ul. Chocimska 33 II-gie p. godz. 9-12

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Częstochowie ogłasza utratę dowodów osobistych, następujących osób zamieszkałych w Częstochowie:

1) Piórkowski Bogusław, ur. 1.6.1914, zam. Rynek Wieluński 29;
2) Piórkowska Wanda, ur. 24.12.1917, zam. Rynek Wieluński 29;
3) Nabiałek Jan, ur. 3.3.1927, zam. Pułaskiego 41;
4) Szymoniak Józefa, ur. 19.12.1899, zam. Limanowskiego 47;
5) Hess Zbigniew, ur. 9.4.1922, zam. św. Barbary 2;
6) Olszyński Wacław, ur. 17.4.1920, zam. Focha 72;
7) Jędrzejewski Bolesław, ur. 20.2.1914, zam. Wodzickiego 85;
8) Śniegocka Zofia, ur. 15.10.1902, zam. Dąbrowskiego 13;
9) Kralkowska Maria, ur. 12.9.1911, Narutowicza 8;
10) Szymonik Teofil, ur. 25.1.1917, zam. Prosta 44;
11) Nykowski Stanisław, ur. 24.4.1910, zam. Rynek Wieluński 44;
12) Jędrzejewski Bolesław, ur. 28.2.1914, zam. Wodzickiego 85;
13) Oracki Stanisław, ur. 20.4.1892, zam. Aleja Wolności 33;
14) de Ville Stefania, ur. 2.9.1916, zam. Berka Joselewicza 1;
15) Matuszczyk Czesław, ur. 17.4.1916, zam. Wysockiego 46;
16) Piskorska Kasylda, ur. 17.4.1897, zam. Warszawska 41;
17) Deleśkiewicz Stanisława, ur. 16.12.1921, zam. Limanowskiego 92;
18) Skrowrońska-Łuczyńska Aleksandra, ur. 9.2.1890 zam. Aleja N. M. Panny 61;
19) Krejczy Józef, ur. 15.8.1885, zam. Warszawska 1;
20) Drabek Zofia, ur. 2.4.1900, zam. Rynek Narutowicza 7;
21) Biela Janina, ur. 7.3.1910, zam. Aleja Najśw. Maryi Panny 61;
22) Krawczuk Józef, ur. 17.10.1884, zam. Dąbkowskiego 35;
23) Skirmuntt Aleksander, ur. 9.8.1917, zam. Senatorska 8;
24) Nowakowska Helena, ur. 31.12.1914, zam. Piłsudskiego 23;
25) Siemińska Zofia, ur. 2.3.1926,, zam. Al. Najśw. Maryi Panny 79.

OBWIESZCZENIE.

Na podstawie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 27.V.1927 r. (Dz. Ust. R. P. Nr 3 z dn. 18.I.1933 r.)

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych
zawiadamia wszystkich właścicieli budowli, podlegających przymusowi ubezpieczenia od ognia i ubezpieczonych w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych, że termin płatności I-ej raty należności za ubezpieczenie budowli przypada w czasie

od 1 kwietnia do 30 kwietnia,
w roku 1945 wyjątkowo od 1 maja do 31 maja 1945 r.
wobec czego wzywa się do niezwłocznego uregulowania należności.

Odnosi się to również do opłacenia składki za przymusowe ubezpieczenie od ognia ruchomości rolnych i składka ta pobierana będzie w-g rejestrów wspólnych (jednocześnie ze składką budynkową).

W obliczeniu należności za r 1945 uwzględniona została podwyżka sum szacunkowych, zatwierdzona przez Ministerstwo Skarbu (Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń) dekretem z dnia 22 lutego 1945 r., jak również wykreślenie z przymusowego ubezpieczenia wszystkich nieruchomości dworskich, podlegających reformie rolnej.

Przypomina się ponadto, że tym właścicielom budowli, którzy zalegają z opłatą dwóch lub więcej półrocznych rat składek — Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych — w razie wypadku pożaru uprawniony jest przypadające odszkodowanie pogorzelowe zmniejszyć o czwartą część, a poza tym odmówić jednorazowej wypłaty odszkodowania i należność wypłacić w trzech ratach w okresie 13 miesięcy od daty zawiadomienia o szkodzie zamiast w ciągu 1 miesiąca.

Niezapłacenie więc w terminie składki narazi zalegającego na stratę części należnego mu odszkodowania pogorzelowego i na zwłokę w wypłacie odszkodowania, a Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń Wzajemnych utrudnia szybkie przychodzenie z pomocą poszkodowanym wskutek pożaru.

Nadmienia się, że w razie niewpłacenia składki w wyznaczonym terminie pobierane będą ustawowe odsetki za zwłokę.

Celem zatem uniknięcia znacznych kosztów przy regulowaniu zaległych składek w drodze egzekucji, jako też z uwagi na to, że składki ogniowe przeznaczone są na wypłatę odszkodowań, należy niezwłocznie wpłacić przypadającą składkę ogniową.

Na wpłacone należności za przymusowe ubezpieczenie od ognia pobierający składkę (Zarząd gminy lub miasta albo upoważniony do tego poborca) obowiązany jest wystawić na druku P. Z. U. W. odpowiednie pokwitowanie opatrzone datą, podpisem i właściwą pieczęcią.

Nadmienia się, że wezwania imienne do poszczególnych ubezpieczonych rozsyłane nie będą.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych.

Kwiecień 1945 r.

OGŁOSZENIE O REJESTRACJI

W dniach 16 i 17 maja rb. w lokalu Państwowego Przedsiębiorstwa Transportowego Oddział w Częstochowie, przy ul. św. Kazimierza Nr 1, odbędzie się wydawanie i zamiana praw jazdy, jak również dalsza rejestracja pojazdów mechanicznych, dotychczas nieprzerejestrowanych.

Państwowe Przedsiębiorstwo Transportowe Oddział Częstochowa.

Odpow. za redakcję: Z. Fabisiak. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy.
Wydawnictwo i Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Sekretariat Redakcji załatwia interesantów w godzinach od 13—15. — Redakcja rękopisów nie zwraca.